

Turcja zamyka Voice of America i Deutsche Welle

4 lipca 2022

Turecki regulator medialny RTUK zablokował dostęp do amerykańskiego Voice of America i niemieckiej Deutsche Welle za to, że wydawcy ci zbojkotowali polityczne naciski i postanowili nie wnioskować o wymagane prawem licencje.



W lutym Deutsche Welle (DW) i Voice of America (VOA) oświadczyły, że nie będą ubiegać się o licencje w Turcji zgodnie z żądaniem tureckiego regulatora mediów RTUK. Pozwolenia na nadawanie musiało być zgodne z prawem krajowym, które według krytyków ma na celu zwiększenie cenzury.

Ilhan Tasci, członek zarządu RTUK z głównej partii opozycyjnej CHP, powiedział na Twitterze, że dostęp do tureckojęzycznego serwisu Deutsche Welle, DW Turkce, i VOA został zablokowany decyzją sądu. „Dostęp do DW Turkce i Voice of America, które nie ubiegały się o licencje, został zablokowany przez sąd w Ankarze na wniosek zarządu RTUK” – powiedział Tasci. „Tak wygląda wolność prasy i postępową demokracja” – ironizował.

Zdecydowana większość tureckich mediów głównego nurtu postrzegana jest jako prorządowa, stawia w dobrym świetle prezydenta Erdogana i jego sojuszników. Turcy coraz częściej zwracają się po informacje do mediów alternatywnych, w tym redakcji zagranicznych i mediów społecznościowych.

W czwartek późnym wieczorem oferta online DW nie była już dostępna. W tym samym czasie oferta amerykańskiego nadawcy Voice of America też została zablokowana. Deutsche Welle publikuje wiadomości w 32 językach, w tym w tureckim. W lutym turecki regulator mediów wezwał DW i inne międzynarodowe media do ubiegania się o zezwolenia na nadawanie zgodnie z ustawą

medialną z 2019 roku – w przeciwnym razie zagroził „zakazem nadawania” i zablokowaniem stron internetowych.

DW oficjalnie stwierdziło, że nie może się na to zgodzić, „ponieważ licencja pozwoliłaby rządowi tureckiemu na cenzurowanie treści redakcyjnych”. Dyrektor generalny DW Peter Limbourg oświadczył: „Wyjaśniliśmy w szczegółowej korespondencji, a także w osobistej rozmowie z przewodniczącym organu kontroli mediów, dlaczego DW nie może ubiegać się o taką licencję”.

Na przykład media licencjonowane w Turcji są zobowiązane do usuwania treści online, które zgodnie z interpretacją RTÜK są uważane za nieodpowiednie, kontynuował Limbourg. Jest to „po prostu nie do przyjęcia dla niezależnego wydawcy mediów”. „DW skorzysta z prawnego środka odwoławczego przeciwko blokadzie, która teraz ma miejsce” – poinformował dyrektor.

Niemiecka minister kultury i mediów Claudia Roth (Zieloni) określiła zakaz jako „złą wiadomość dla już ograniczonej wolności słowa i wolności prasy w Turcji”. Niemiecki rząd będzie nadal krytycznie omawiał tę kwestię z rozmówcami po stronie tureckiej. „Niezależne dziennikarstwo i dostęp do różnorodnych źródeł informacji są niezbędnym warunkiem wolnych i uczciwych wyborów” – podkreśliła minister. Kolejne wybory prezydenckie i parlamentarne w Turcji zaplanowano na czerwiec 2023 roku.

Rzecznik rządu Steffen Hebestreit wypowiedział się w podobnym tonie. „Niemiecki rząd z żalem przyjął do wiadomości zapowiedź zablokowania stron internetowych Deutsche Welle. Nasze zaniepokojenie sytuacją wolności słowa i wolności prasy w Turcji trwa”. Rzecznik ds. polityki zagranicznej grupy parlamentarnej CDU/CSU, Jürgen Hardt, zauważył, że Erdogan umieszcza Turcję pośród takich krajów, jak Chiny, Korea Północna i Iran, których obywatele mogą korzystać z internetu tylko w takim zakresie, w jakim życzy sobie tego rząd.

Niemieckie Stowarzyszenie Dziennikarzy (DJV) wezwało tureckie władze do natychmiastowego zniesienia środków przeciwko DW. „Zablokowanie Deutsche Welle nie może być usprawiedliwione niczym innym, jak zwykłą arbitralną decyzją autokracji Erdogana” – skrytykował przewodniczący federalny DJV Frank Überall. Dyrektor zarządzający Reporterów bez Granic, Christian Mihr, dodał, że prawie 90 procent przekazu medialnego w Turcji jest obecnie pod kontrolą rządu lub bliskich mu biznesmenów. Zablokowanie stron DW pokazuje, że rząd Erdogana chce teraz rozszerzyć swoje „ciągłe ataki na niezależne media w kraju” także na media zagraniczne.

RTUK, który jest zdominowany przez partię Erdogana i jej koalicjantów, często nakłada kary na nadawców krytycznych wobec rządu. Debata nad ustawą medialną, nazwaną przez krytyków „ustawą o cenzurze”, została odłożona do czasu jesiennej sesji parlamentu, powiedział w tym tygodniu deputowany AKP Mahir Unal.

Turcja jest jednym z krajów, w których dziennikarze więzieni są najczęściej na świecie i jest często krytykowana za nieprzestrzeganie praw człowieka przez zachodnich sojuszników i grupy praw człowieka. Oskarża się również rząd Erdogana o wykorzystanie nieudanego zamachu stanu w 2016 roku jako wymówki do uciszenia dysydentów. Rząd temu zaprzecza i twierdzi, że środki, które podejmuje, są konieczne ze względu na powagę zagrożeń, przed którymi stoi Turcja.

Autorstwo: Piotr S. Ślusarczyk

Źródło: Euroislam.pl